

499 K

REJESTR DOTYCZY:

ADAM Kat_arzyha z d. Dech

Nr rejestracyjny

882 / 78

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

s/c i

z d.

* 1887 w Horocholinie, woj. Stani-

kraj: Małopolska Wsch. Łódź

+ 15⁹ wrzesn. 1978 w Guildford, Surrey.....

kraj: UK.....

pochowany: miejsc. cmentarz /Stoke Cemetery/

nr grobu:

Indeks

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znaki rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

618.

S. † P.

Katarzyna Adam

najukochańsza matka, babcia, prababcia i teściowa, zmarła 9 września 1978 w Guildford, Surrey, przeżywszy 91 lat.

Wprowadzenie zwłok do kaplicy na cmentarzu Stoke w Guildford w piątek 15 września o godz. 11.30.

Pograżeni w głębokim smutku

CÓRKA
SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI

2937

Przypisy:

corka w UK., wnuk i prawnuki /po zm. synu/ w Afr. Płd.

Źródła i bibliografia:

- * Poseł Ewangelicki nr 402 - list. 1978 - wspomnienie
- * Dziennik Polski 13.9.78 - nekrolog

znak rozpoznawczy

39/ nr 402/

18/13.IX.78/

kowała się nią córka, w której domu zamieszkała. Krótko przed śmiercią odwiedził ją jej długoletni duszpasterz ks. sen. Cimała i udzielił jej sakramentu Ołtarza. Pojednana z Bogiem odeszła wierna służebnica do Jego przybytków 9 września b.r.

W dniu pogrzebu trumna została przywieziona przed dom, skąd w kondukcie pogrzebowym towarzyszyliśmy jej na cmentarz, gdzie Słowem Bożym służył i pocieszał zasmuconą rodzinę ks. A. Bieta. Na trumnie spoczęły kwiaty córki oraz duży bukiet przesłany od wnuka i prawnucząt z Płd. Afryki, wokół zaś zebrało się wielu przyjaciół, zwłaszcza tych, którzy pamiętali Zmarłą z obozów tu w Anglii, gdzie była znana jako „dobra Babcia”. Kwiaty obecnych, jak i nieobecnych pokryły świeżą mogiłę Zmarłej.

W piątek 15 września na cmentarzu w Guildford spoczęły śmiertelne szczątki ś.p. Katarzyny Adam z d. Dech, która zmarła przeżywszy 91 lat. Urodziła się w Horocholinie, woj. Staniławowskie. Tam przeżyła swoje piękne lata dzieciństwa i młodości. Bóg jednak i na jej drogi pielgrzymowania zesłał krzyż doświadczenia, najprzód okres wojny i wędrówka a następnie utrata męża w r. 1942, później tułaczka na obczyźnie, lata ciężkiej pracy i mieszkanie w obozach uchodźczych na ziemi angielskiej. Tu spotkał ją nowy cios — utrata syna, który zmarł w 52 roku życia. Opie-

„Tak mówi Pan: Ja sam aż do sta- rości i owszem aż do sędziwości was nosić będę. Ja mówię, nosić będę i wybawię”. Izajasz 46, w. 4.